



Sygn. akt I KK 26/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)

Protokolant Małgorzata Gierczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Grzegorza Krysmanna i oskarżyciela posiłkowego A. K.

w sprawie **W. W.**

uniewinnionego od zarzutu popełnienia czynu art. 190 a § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 16 września 2021 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela substydiarnego

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 3 września 2020 r., sygn. akt II Ka [...]

w części utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w A.

z dnia 28 listopada 2019 r., sygn. akt II K [...],

1. uchyla zaskarżony wyrok, nadto wyrok Sądu Rejonowego w A. co do rozstrzygnięcia z pkt I i w tym zakresie sprawę przekazuje temu Sądowi do ponownego rozpoznania;

2. zwraca oskarżycielowi posiłkowemu uiszczonej opłatę od kasacji.

UZASADNIENIE

Subsydiarnym aktem oskarżenia oskarżycielka posiłkowa A. K. oskarżyła W. W. o to, że:

1. w okresie od nieustalonego dnia października 2015 r. do 15 września 2017 r. w A. uporczywie nękał A. K., wykonując połączenia telefoniczne o różnych porach dnia i nocy, śledził ją w miejscu zamieszkania i upokarzał ją w obecności współpracowników urzędu, uporczywie nagabywał do prywatnych spotkań, co wzbudziło w niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, tj. o czyn z art. 190a § 1 k.k.;
2. w dniu 28 kwietnia 2017 r. w A. poprzez nadużycie zależności usiłował doprowadzić A. K. do poddania się innej czynności seksualnej poprzez dotykanie jej nóg, twarzy oraz klepnięcie dłonią w pośladek, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 199 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 28 listopada 2019 r., sygn. akt II K [...]:

- I. uniewinnił W. W. od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt 1 aktu oskarżenia;
- II. w ramach czynu zarzucanego w pkt 2 aktu oskarżenia uznał W. W. za winnego tego, że w dniu 28 kwietnia 2017 r. w budynku Urzędu Miejskiego w A. przy ul. T., jako Burmistrz Miasta w swym gabinecie, usiłował doprowadzić bezpośrednio mu podległą pracownicę A. K. zatrudnioną w charakterze Sekretarza Miasta, a więc poprzez nadużycie zależności prawnej i ekonomicznej, do poddania się innej czynności seksualnej w ten sposób, że dotykał jej nóg, twarzy, składał ustne propozycje oraz klepnął w pośladek, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na niezwłoczne oddalenie się ww. pokrzywdzonej z pomieszczenia biurowego i za to na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 199 § 1 k.k. skazał go, wymierzając karę grzywny w wysokości 110 stawek dziennych po 40 zł każda.

Orzekł również o kosztach sądowych.

Apelacje od tego wyroku wnieśli:

- pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, skarżąc orzeczenie w zakresie czynu z pkt I wyroku w całości, a w zakresie czynu z pkt II w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze,

- Prokurator Rejonowy w S. oraz obrońca oskarżonego, skarżąc skazującą część orzeczenia na korzyść oskarżonego.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej w rozbudowanej apelacji zarzuciła:

- w zakresie czynu z pkt I wyroku obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia – art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k., obszernie wskazując, w czym upatruje sygnalizowanych uchybień, nadto błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść,
- w zakresie czynu z pkt II wyroku rażącą niewspółmierność kary, nadto obrazę art. 46 § 1 k.k. wobec braku orzeczenia zadośćuczynienia na rzecz oskarżycielki posiłkowej, mimo złożenia wniosku o wydanie takiego orzeczenia.

Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania w zakresie czynu z pkt I wyroku, a w zakresie czynu z pkt II o zmianę wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary „adekwatnej do popełnionego przez niego czynu o wysokim stopniu szkodliwości społecznej” oraz zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwoty 50.000 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia za krzywdę.

Prokurator zarzucił wyrokowi „błąd w ustaleniach faktycznych, połączony z obrazą przepisów postępowania, a mianowicie art. 4, 7, 410 k.p.k., mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, poprzez poczynienie ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności przestępstwa zarzucanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 199 § 1 k.k. oskarżonemu, z przekroczeniem przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, wyrażającym się nieuwzględnieniem przy ocenie materiału dowodowego zasad prawidłowego rozumowania, brakiem konsekwencji wywodzonych z ustaleń faktycznych wniosków oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności niewzięcie pod uwagę zgromadzonego materiału dowodowego, co zaskutkowało błędną oceną Sądu I instancji, iż oskarżony W. W. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. art. 199 § 1 k.k. w sytuacji, gdy całościowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż ewentualnie można by przyjąć kwalifikację z art. 217 § 1 k.k.”

Podnosząc powyższe, wniósł o „uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zakresie pkt II przedmiotowego Wyroku i przyjęcie kwalifikacji z art. 217 § 1 k.k., bądź o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”.

Obrońca oskarżonego zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, mianowicie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego (szeroko przedstawiając na czym owa obraza miała polegać) i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt II poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z 199 § 1 k.k.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 3 września 2020 r., sygn. akt II Ka [...] zmienił wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego W. W. w związku ze skazaniem za czyn opisany w pkt II wyroku środek kompensacyjny w postaci obowiązku zapłaty na rzecz pokrzywdzonej A. K. kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Wydał również orzeczenie w przedmiocie kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniosła pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej. Zaskarżyła wyrok w zakresie utrzymania w mocy wyroku Sądu I Instancji co do uniewinnienia oskarżonego od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt 1 aktu oskarżenia, zarzucając „rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez

I. zaakceptowanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego dokonanej przez Sąd *a quo*, z przekroczeniem reguł swobodnej jego oceny, wbrew zasadom logiki i prawidłowego rozumowania, co w konsekwencji skutkowało przyjęciem, że oskarżony W. W. nie dopuścił się popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt 1 subsydiarnego aktu oskarżenia, a w szczególności wobec uznania, że

1. *„okoliczności faktyczne związane z funkcjami jakie sprawowali oskarżony i pokrzywdzona wymuszały nadzwyczaj częste kontakty służbowe, a także prywatne (...) w tej sytuacji rozgraniczenie tego gdzie mamy do czynienia z granicą między zawodową zażyłością a sferą psychicznego stalkingu jest trudno uchwytnie”* w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że zachowanie oskarżonego znacznie wykraczało poza kontakty służbowe, bowiem wykonywania wielokrotnych połączeń telefonicznych w godzinach nocnych, notorycznego wyznawania miłości, składania propozycji spotkania poza miejscem pracy w celach niezawodowych, obserwowania pokrzywdzonej w miejscu zamieszkania oraz poniżania w obecności pracowników Urzędu Miejskiego w A. nie sposób traktować jako zachowania na płaszczyźnie służbowej.
 2. *„wyprowadzenie wniosku, że [zachowanie oskarżonego polegało na tym, że nalegał na spotkania poza urzędem, zbierał informacje na temat A. K., śledził ją w miejscu zamieszkania, dręczył ją telefonami i smsami o różnych porach dnia i nocy w celu nawiązania relacji innej, aniżeli zawodowa, które to zachowania jednoznacznie wyczerpują znamiona uporczywego nękania] pozostaje wyłącznie w sferze domysłów, bowiem burmistrz z różnych powodów mógł inaczej widzieć konieczność zmiany zakresów obowiązków, w tym także z powodów czysto pragmatycznych”* w sytuacji gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że odbieranie oskarżycielce kompetencji przez oskarżonego było reakcją na odrzucanie jego propozycji co do nawiązania relacji innej aniżeli zawodowa.
- II. lakoniczne i ogólnikowe odniesienie się w uzasadnieniu wyroku Sądu *ad quem* do zarzutów zawartych w apelacji obrońcy (powinno być: pełnomocnika – uwaga SN) od wyroku Sądu I instancji, a polegające na twierdzeniu, że
1. *„Skarżący opiera się jedynie na przypuszczeniach w myśl zasady „być może radca prawny o czymś wie”, jest to zbyt mało by naruszać szczególnie istotną gwarancję konstytucyjną i procesową”* – w odniesieniu do zarzutu apelacyjnego co do naruszenia art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej o zwolnienie świadka B. K. z tajemnicy zawodowej – w sytuacji gdy świadek wielokrotnie podkreślała, że posiada szeroką wiedzę na temat zarzutów

stawianych oskarżonemu i w związku z powyższym wnosi o zwolnienie z tajemnicy zawodowej, zaś w konsekwencji świadek złożyła depozycje jedynie na podstawie wiadomości zasłyszanych od innych świadków,

2. *„w ocenie świadków ewidentne nieprawidłowości w kontaktach oskarżony pokrzywdzona mogły mieć różne źródła, w tym niekoniecznie opierające się na kwestii jakiegokolwiek molestowania (...) nie są rzadkie przypadki trudnych relacji przełożony podwładny wynikające z różnicy charakterów, odmiennej oceny pracy czy kompetencji, świadkowie mogli widzieć i widzieli napięcia między stronami lecz nie posiadali wiedzy co do ich źródeł”*, podczas gdy powyższy wniosek pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadków, bowiem Sąd I Instancji w uzasadnieniu wyroku odniósł się jedynie fragmentarycznie do zeznań tych świadków pomijając okoliczności świadczące na niekorzyść oskarżonego, a Sąd II Instancji w ogóle nie odniósł się w żaden sposób do treści ich depozycji, zaś z ich zeznań jednoznacznie wynika, że zachowanie oskarżonego wypełniało znamiona uporczywego nękania.”

Podnosząc powyższe zarzuty, autorka kasacji wniosła o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w S. oraz wyroku Sądu I instancji w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W pisemnych odpowiedziach na kasację obrońca oskarżonego W. W. oraz Zastępca Prokuratora Rejonowego w S. wnieśli o oddalenie tej skargi jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja zasługiwała na uwzględnienie, chociaż sposób jej zredagowania może nasuwać zastrzeżenia. Podnosząc zarzut rażącego naruszenia przez Sąd odwoławczy m.in. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., skarżąca w istocie wskazuje na jedno uchybienie polegające na nienależytym rozważeniu zarzutów zawartych we wniesionej przez nią apelacji, zatem poprawne byłoby poprzestanie na podaniu, które konkretnie zarzuty zostały rozpoznane przez Sąd *ad quem* nieprawidłowo, zamiast osobne wskazywanie w pkt I, że Sąd ten zaakceptował dowolną ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Rejonowy i w pkt II, że „lakońicznie i ogólnikowo” odniósł się do zarzutów apelacji. Tym niemniej, skoro nie ulega wątpliwości, że w kasacji wykazywano, iż Sąd odwoławczy nie

w pełni prawidłowo – w kontekście zarzutów podniesionych w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej – przeprowadził kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku, zaś w tym względzie wypadało przyznać skarżącej rację, wniosek zawarty w kasacji należało uznać za zasadny.

Sąd Rejonowy odnośnie do postawionego W. W. zarzutu popełnienia na szkodę A. K. występu z art. 190a § 1 k.k. stwierdził, że w jego ocenie zeznania wymienionej „nie są wiarygodne w części w jakiej świadek wskazuje na uporczywe nękanie jej osoby przez ówczesnego burmistrza, który miał dzwonić do niej o różnych porach dnia i nocy, śledził ją, upokarzał w obecności współpracowników urzędu, uporczywie nagabywał do prywatnych spotkań, albowiem w tym zakresie nie znalazły one potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym. Żaden z przesłuchanych w sprawie świadków nie był naocznym świadkiem opisanych powyżej zachowań oskarżonego wobec A. K., większość z nich o przedmiotowych sytuacjach usłyszała właśnie od A. K., niektórzy z plotek krążących w małym, lokalnym środowisku”. Taki sposób rozumowania został zakwestionowany w apelacji, o tyle zasadnie, że nie do pogodzenia z treścią art. 7 k.p.k. jest pogląd (w istocie taki został wyrażony przez Sąd *a quo*), iż warunkiem uznania za wiarygodne relacji osoby występującej w procesie w charakterze pokrzywdzonego jest potwierdzenie jej zeznań depozycjami innej osoby (osób), względnie innymi dowodami. Taki pogląd nie znajduje oparcia ani w unormowaniu zawartym w wymienionym przepisie, ani w żadnym innym przepisie ustawy karnej procesowej. Dlatego w praktyce sądowej nie należą do rzadkości sprawy, w którym skazanie osoby oskarżonej nastąpiło li tylko na podstawie zeznań podmiotu pokrzywdzonego, względnie innego (jednego) świadka, kiedy to sąd orzekający uznał je za wiarygodne, słusznie nie stawiając warunku wsparcia ich innymi dowodami. Inna sytuacja zaistnieje, kiedy zeznaniom pokrzywdzonego przeczą inne dowody, których analiza każe odrzucić wspomniane zeznania, z przytoczonego fragmentu uzasadnienia wyroku pierwszoinstancyjnego jednak nie wynika, by taki przypadek zaistniał w niniejszej sprawie. Co prawda na s. 3 uzasadnienia nadmieniono, że wyjaśnienia oskarżonego, który nie przyznał się do żadnego z zarzucanych mu czynów, „częściowo zasługują na uwzględnienie”, to stwierdzenie trudno jednak uznać – w konfrontacji z wyżej przytoczonym wywodem

– za tłumaczące, że Sąd *meriti* dlatego nie dał wiary pokrzywdzonej, bo w zakresie zarzutu z art. 190a § 1 k.k. za w pełni wiarygodne uznał wyjaśnienia oskarżonego. Na marginesie wypada odnotować, że na wymienionej s. 3 uzasadnienia Sąd Rejonowy wywodził, iż „w zakresie czynu z art. 190a § 1 k.k. dowody zgromadzone w sprawie, w szczególności nagranie rozmowy oskarżonego z pokrzywdzoną (...) pozostają w rażącej sprzeczności z twierdzeniem oskarżonego (wydaje się, że i w tym wypadku Sąd uznał, że warunkiem uznania zeznań pokrzywdzonej za wiarygodne było ich wsparcie innym dowodem, który faktycznie został przedstawiony – uw. SN). Podobnie zeznania świadków (...) podważają wyjaśnienia oskarżonego w zakresie czynu z art. 190a § 1 k.k.”, gdy jest oczywiste, że te stwierdzenia Sądu odnoszą się do czynu, za który W. W. został skazany, tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 199 § 1 k.k.

Rozpoznając apelację pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, Sąd drugiej instancji zarzut naruszenia art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez uznanie zeznań A. K. w zakresie „stalkingu” za niewiarygodne z uwagi na brak potwierdzenia jej relacji przez inne obiektywne dowody, uznał za niezasadny (s. 4 formularza uzasadnienia), zaś tłumacząc powód takiej oceny zarzutu wskazał, że jest on „niezasadną polemiką z prawidłowo ustalonym stanem faktycznym, Sąd Rejonowy kierował się wskazaniem art. 5 § 2 k.p.k., relacje pokrzywdzonej musiały zostać doprecyzowane i zweryfikowane ponad wszelką wątpliwość, zebrany materiał na to nie pozwolił (...)” („Ad. 4” – s. 7 uzasadnienia). Wynika z tego, że Sąd *ad quem* podzielił błędne stanowisko Sądu *meriti*, iż warunkiem uznania zeznań pokrzywdzonej za wiarygodne było wsparcie ich innym dowodem (dowodami), co już całkiem wyraźne potwierdzenie znalazło w wywodzie tłumaczącym utrzymanie w mocy skazania W. W.. Mianowicie Sąd Okręgowy podkreślił, że „skazanie nastąpiło jedynie w zakresie w jakim po prostu nagrano przyznającego się ! do czynności daleko wykraczających poza służbowe oskarżonego, pozostałe dowody okazały się mało przydatne, skoro nikt nie był bezpośrednim świadkiem usiłowania molestowania czy stalkingu (...)”. Wymaga też zauważenia, że nie jest zrozumiałe twierdzenie, iż „Sąd Rejonowy kierował się wskazaniem art. 5 § 2 k.p.k.” w sytuacji, gdy Sąd ten w żadnym fragmencie uzasadnienia nie twierdził, że w sprawie zachodzą niedające się usunąć

wątpliwości i nie odwołał się do tego przepisu. Podobnie odnośnie do innych zarzutów apelacji oskarżycielki posiłkowej („Ad. 2”, „Ad. 6” – s. 6, 7 uzasadnienia) Sąd odwoławczy stwierdził, że jest to „niezasadna polemika z prawidłowo ustalonym stanem faktycznym, Sąd Rejonowy kierował się wskazaniem art. 5 § 2 k.p.k.”, chociaż te zarzuty w ogóle nie stwarzały warunków do nawiązania do tego przepisu. Np. w ramach drugiego z nich kwestionowano uchybienie polegające na tym, że Sąd *meriti* uznał, iż świadkowie wiedzieli o niepoprawnych relacjach oskarżycielki z oskarżonym, jednakże sami nie byli naocznymi świadkami takich relacji, chociaż z zeznań świadków wynikało co innego. Przy uznaniu tego zarzutu za niezasadny zabrakło rzeczowego wytłumaczenia, w nawiązaniu do zeznań świadków, których znaczące fragmenty pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej przytoczyła w pkt I.1.e apelacji, dlaczego twierdzenie skarżącej nie zasługuje na aprobatę.

Rzeczowego i dostatecznie szczegółowego wyводу Sądu odwoławczego zabrakło też w odniesieniu do zasadniczej tezy apelacji, która kwestionowała ustalenie Sądu Rejonowego, że w grę wchodziła jedynie „niewielka zmiana zakresu obowiązków oraz niezgadanie się w pewnych kwestiach służbowych np. w zakresie współpracy, obiegu dokumentów, do którego dochodziło pomiędzy sekretarzem miasta A. K. i jej przełożonym Burmistrzem W. W.” (kwestionowanie to, w kasacji nieprawidłowe, jest widoczne również w treści zarzutu z pkt I. 1 skargi), co „nie może być podstawą do formułowania zarzutu stalkingu, tj. uporczywego nękania”, jak też kwestionowała wyrażony przez ten Sąd pogląd, że „niewątpliwie niniejsza sprawa jest konsekwencją być może niespełnionych oczekiwań stron względem siebie, zazdrości A. K. o uwagę burmistrza, której z czasem poświęcał jej coraz mniej oraz jej emocjonalnego podejścia i zaangażowania w tę relację, która chociażby ze względów etycznych powinna zostać jedynie relacją służbową”. Zamiast tego, Sąd Okręgowy ograniczył się – co podniesiono w pkt I. 2 kasacji – do stwierdzenia, że „wyprowadzanie takiego wniosku naruszałoby treść art. 5 § 2 k.p.k. (kolejne odwołanie się do tego przepisu – uw. SN), pozostaje wyłącznie w sferze domysłów, burmistrz z różnych powodów mógł inaczej widzieć konieczność zmiany zakresu obowiązków, w tym także z powodów czysto pragmatycznych” („Ad. 3” – s. 7 uzasadnienia). Jest to wypowiedź odnośnie do zarzutu z pkt I.1.b, *de facto* zarzut

ten zniekształcająca, skoro przytaczając stwierdzenie Sądu Rejonowego, iż „niewielka zmiana zakresu obowiązków oraz niezgadanie się w pewnych kwestiach służbowych nie może być podstawą do formułowania zarzutu stalkingu”, skarżąca wskazywała, że „w oczywisty sposób deprecjonuje ono zeznania oskarżycielki posiłkowej oraz świadków” i wywodziła, że stalkingu ze strony oskarżonego A. K. upatrywała nie w „niewielkiej zmianie zakresu obowiązków oraz niezgadaniu się w pewnych kwestiach służbowych”, ale w „naleganiu na spotkania poza urzędem, zbieraniu informacji na jej temat, śledzeniu w miejscu zamieszkania, dręczeniu telefonami i smsami o różnych porach dnia i nocy w celu nawiązania relacji innej niż zawodowa”.

Wspomniane zaniechanie Sądu Okręgowego jest tym bardziej widoczne, że Sąd pierwszej instancji, używając opozycyjnych wobec siebie sformułowań („niewątpliwie” – „być może”), co wywód czyniło niespójnym, nie wytłumaczył, na czym opiera pogląd, iż A. K. była zazdrosna o „uwagę” oskarżonego, miała wobec niego oczekiwania wykraczające poza sferę służbowych relacji oraz wykazywała na tym tle „emocjonalne podejście i zaangażowanie”. Opis przypisanego W. W. czynu, w którym jest mowa m.in. o „składaniu ustnych propozycji”, zdaje się przy tym wskazywać na coś przeciwnego: jego dążenie do nawiązania pozasłużbowych relacji z oskarżycielką (wcześniej nadmieniono, że Sąd odwoławczy zauważył, iż w trakcie nagranej rozmowy stron oskarżony przyznał się do „czynności daleko wykraczających poza służbowe”), co nie spotkało się z jej aprobatą, skoro zainicjowała postępowanie karne. To z kolei stawia pod znakiem zapytania wspomniane emocjonalne podejście i zaangażowanie A. K. w relację z oskarżonym i kazało rozważyć, czy owo przyznanie się oskarżonego do podjęcia względem oskarżycielki „czynności daleko wykraczających poza (czynności) służbowe” nie uwiarygodnia jej relacji co do zachowań W. W. mogących wyczerpywać znamiona występkę z art. 190a § 1 k.k. Ta uwaga jest aktualna również w przypadku zarzutu z pkt II. 2 kasacji, w którym nawiązano do stwierdzenia Sądu Okręgowego („Ad. 6”), upatrującego „trudne relacje” stron jedynie w aspekcie relacji przełożony – podwładny, różnicy charakterów, odmiennej oceny pracy czy kompetencji. W takim jednak wypadku wypadało rozważyć, czy były jakiegokolwiek dowody, że ewentualne niezadowolenie z pracy i kompetencji

oskarżycielki W. W. wyrażał w sposób przewidziany w zwykłych relacjach pracowniczych (np. umotywowane uwagi na piśmie czy pozbawienie nagrody pieniężnej).

Nie można też odmówić racji skarżącej, gdy wskazuje, że wywód „Ad. 6” nie odnosi się należycie do argumentacji apelacji, która przytaczając zeznania świadków przekonywała, że wspierały one wersję oskarżycielki, iż zachowanie oskarżonego tak dalece przekraczały akceptowalne zachowania przełożonego wobec podwładnej, że przekroczyły granice zachowania karalnego. Jeżeli zaś Sąd *ad quem* nadmieniał, że świadkowie „mogli widzieć i widzieli napięcia między stronami lecz nie posiadali wiedzy co do ich źródeł”, to wypada zauważyć, że świadkowie opisywali sytuacje, których nazwanie li tylko napięciami trudno uznać za adekwatne. Nie było też konieczne, by dla oceny prawnej tych sytuacji, w szczególności czy można uznać je za przejaw uporczywego nękania w rozumieniu art. 190a § 1 k.k., świadkowie mieli wiedzę co do ich przyczyn. Taka czy inna przyczyna niewłaściwych zachowań oskarżonego, w szczególności czy w grę wchodziło nakłanianie oskarżycielki do uległości w sferze intymnej, względnie jej szykanowanie za odmowę nawiązania bliskiej relacji pozasłużbowej, albo inna jeszcze przyczyna, nie ma znaczenia dla bytu przestępstwa.

Trafny jest również zarzut kasacji podnoszący nieprawidłowe odniesienie się Sądu odwoławczego do zarzutu apelacji, którego przedmiotem były uchybienia związane z przesłuchaniem przez Sąd pierwszej instancji świadka B. K., radcy prawnego zatrudnionej w Urzędzie Miasta A., w szczególności związane z odmową zwolnienia świadka od obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej. Świadek sygnalizowała, że ma obserwacje na temat zachowania oskarżonego wobec A. K., jednak uważała, że zeznania na ten temat może złożyć dopiero po zwolnieniu jej od wspomnianego obowiązku. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku podał, że „oddalił wniosek dowodowy pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej o zwolnienie B. K. z tajemnicy zawodowej, albowiem okoliczności, o jakich świadek uzyskała wiedzę w ramach obsługi prawnej urzędu nie mają żadnego związku z zarzutami przeciwko oskarżonemu”. Natomiast Sąd *ad quem* wspomniany zarzut apelacji skwitował stwierdzeniem, że „skarżący opiera się na jedynie na przypuszczeniach w myśl zasady »być może radca prawny o czymś wie«, jest to zbyt mało by

naruszać szczególnie istotną gwarancję konstytucyjną i procesową” („Ad. 7” – s. 7 uzasadnienia). I w tym wypadku nastąpiło przeinaczenie treści zarzutu apelacji, bowiem skarżąca nie opierała się na przypuszczeniu co do wiedzy B. K., ale stanowczo wskazała, że „świadek wielokrotnie podkreślał, że posiada szeroką wiedzę na temat zarzutów stawianych oskarżonemu i w związku z powyższym wnioskuje o zwolnienie z tajemnicy zawodowej, zaś w konsekwencji świadek złożyła depozycje jedynie na podstawie wiadomości zasłyszanych od innych świadków”. Nie sposób też nie zauważyć, że Sąd odwoławczy nie rozważył sytuacji procesowej, jaka zaistniała w związku z procedowaniem Sądu *meriti* oraz czy złożenie przez B. K. zeznań na okoliczność znanych jej zachowań W. W. wobec oskarżycielki wymagało zwolnienia jej z tajemnicy zawodowej. W tym względzie nie odniósł się do wyводу apelacji podnoszącego, że „sposób argumentacji Sądu budzi zdziwienie o tyle, że Sąd uznał, iż okoliczności jakie B. K. uzyskała w ramach wykonywanego zawodu nie mają żadnego związku ze sprawą, mimo że tych zeznań świadek ostatecznie nie złożyła” oraz że „świadek B. K. wielokrotnie podkreślała, że uznaje wszystkie informacje, które są związane z wykonywaniem przez nią obsługi Urzędu Miejskiego za objęte tajemnicą zawodową mimo tego, że nie dotyczą stricte kwestii zawodowych, jak właśnie zachowanie oskarżonego względem A. K.”. Wywód ten powinien skłonić – przy uwzględnieniu treści określającego tajemnicę zawodową radcy prawnego art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 75) – do zajęcia stanowiska, czy w sytuacji, gdy Sąd Rejonowy uznał (zasadnie), że tajemnicą zawodową radcy prawnego objęte są okoliczności, o jakich świadek uzyskała wiedzę w ramach obsługi prawnej Urzędu Miasta, a te nie mają związku z zarzutami stawianymi oskarżonemu w akcie oskarżenia, to czy prawidłowo zaakceptował niezłożenie przez B. K. wyczerpujących zeznań na okoliczności, które nie odnosiły się do wykonywanej przez świadka obsługi prawnej Urzędu, w tym wypadku zaobserwowane przez nią zachowania oskarżonego wobec oskarżycielki posiłkowej.

Omówione wyżej uchybienia popełnione przez Sąd Okręgowy w S. przy kontroli instancyjnej wyroku Sądu pierwszej instancji nakazywały uchylenie zaskarżonej kasacją części wyroku Sądu odwoławczego. Nie przesądzając, co oczywiste, końcowego rozstrzygnięcia, uznano za celowe – z uwagi

na zaistnienie uchybień również na etapie rozpoznania sprawy przez Sąd Rejonowy w A., których brak mógł skutkować innym orzeczeniem, a które z uwagi na treść art. 454 § 1 k.p.k. nie mogłoby zostać wydane przez Sąd odwoławczy – także uchylenie uniewinniającej części wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie mu sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania. Obowiązkiem Sądu Rejonowego wynikającym z art. 442 § 3 k.p.k. będzie uwzględnienie zapatrywań prawnych i innych uwag zawartych w niniejszym uzasadnieniu, natomiast uprawnieniem – skorzystanie z uregulowania zawartego w art. 442 § 2 k.p.k.

Uwzględnienie kasacji nakazywało zwrócenie oskarżycielce posiłkowej uiszczonej przez nią opłaty od kasacji (art. 527 § 4 k.p.k.).

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.